

JAN BUDZYŃSKI

Piątek, pow. Łęczycza

ZNACZENIE WIOSENNYCH PRZEGLĄDÓW BYDŁA DLA PODNIESIENIA JEGO ZDROWOTNOŚCI

Zarządzenia Ministra Rolnictwa nr 14 z dnia 12.II.1965 roku i z 22.II.1965 roku w sprawie organizacji przeglądów bydła i komisyjnej oceny bydła w maju i czerwcu mają na celu nie tylko zwiększenie produkcji i użytkowania bydła, ale również przeanalizowanie stanu zwierząt po przebytej zimie.

Pomijając zagadnienie słabszego żywienia zwierząt w czasie zimy i spadek ich kondycji, na przeglądach stwierdza się prawie stale pewne zaniedbania w utrzymaniu zwierząt; mają one zasadnicze znaczenie dla zdrowotności i produktywności zwierząt. Do jednych z nich należy zaniedbanie pielęgnacji racic u bydła.

Znaczenie pielęgnacji racic wyczerpująco naświetla *Badura i Modrakowski* (Med. Wet. 1965, str 266). Wyrośnięty w czasie zimy róg racic (4—5 cm) zakłóca prawidłowe warunki statyki i dynamiki kończyn. Przedłużone racice sprawiają, że obciążeniu ulegają głównie piętki i ścięgna zginaczy. Naciąganie więzadeł i torebek stawowych palców wywołuje nadrywanie naczyń krwionośnych i wylewy krwawe, czego następstwem jest kulawizna, a co najmniej niezgrabny chód. Ponadto nadwyrażanie całego aparatu ruchu palców wiedzie często do zaburzeń ogólnych, jak: brak apetytu, stany podgorączkowe, utrata mleczności, a nawet zalegania. Głębokie zmiany w tworzywle racicowym wymagają często długiego leczenia. Obniżona szpara racicowa łatwo ulega zranieniom na nierównym, kamienistym gruncie dróg. Często pęka i staje się otwartą, ropiejącą raną, przy czym może dojść do zgorzeli skóry, więzadeł, ścięgien, a nawet do zakażenia stawu racicowego.

Te następstwa braku pielęgnacji racic przysparzają służbie weterynaryjnej dużo kłopotu w leczeniu, tym bardziej, że podwieszenie zwierząt racicowych praktycznie nie jest możliwe, przy zaleganiu zaś powstają odleżyny.

Stwierdzenie takiego stanu nie powinno ograniczać się tylko do wydania zaleceń, gdyż wiosenny nawał pracy utrudnia rolnikowi właściwe ich wykonanie. Rolnik natomiast chętnie poświęci dzień i doprowadzi bydło na przegląd, jeśli widzi konkretną pomoc ze strony służby zootechniczno-weterynaryjnej.

Należy podkreślić, że wielu rolników z całym poświęceniem współpracowało z nami przez cały czas przeglądów, chociaż nie zabrakło też malkontentów, którzy uważali, że obcięcie racic jest niepotrzebne, gdyż krowy z przyciętymi racicami są ruchliwe, szybko biegają, nie dają się złapać i sprowadzić z pastwiska. Niejednokrotnie trzeba było uzasadniać konieczność wykonywania zabiegów i zachęcać rolników do pomocy.

Efekty poniesionych trudów nie dały na siebie długo czekać. Wieść o realnych korzyściach z przeprowadzonych zabiegów szybko się rozniosła i ułatwiła pracę przy następnych przeglądach. Dużą pomocą dla nas były wypożyczone z mleczarni dwa zestawy instrumentów do pielęgnacji racic. Tak zwane oborowe kopyta staraliśmy się doprowadzić do stanu normalnego, stosownie do postawy kończyn i niezłamanej osi pięcinowokopytowej, odciążyć narożniki ścian przedkatnych i piętki, zapobiec nagmiotom tworzywa, szczelinom i rozpadlinom rogu, wyrównać wypukłe

poduszki poduszki, aby uchronić krowy od ślizgania się, potykania i upadku. Obcinaliśmy końce racic i zawinięty róg ścian bocznych.

Doszliliśmy do wniosku, że jedna szczeka kleszczy do przycinania racic powinna być półokrągła, lecz płaska, aby łatwiej było podsunąć ją pod podszewkę stojącej krowy i obciąć bok zawiniętej ściany rogowej lub końce racic.

Drugim ważnym zagadnieniem, które wyłoniło się przy przeglądach bydła, jest sprawa gza. W sprawie zwalczania gza bydłowego *Marański* pisze: „Wydaje się różne zarządzenia, ulotki informacyjne, wygłasza pogadanki, organizuje pokazy, zaś stan zarobaczenia nie ulega poprawie”. Istotnie tak jest. Rolnik przeciążony pracą szuka ratunku dopiero wówczas, gdy krowa już schudła i straciła mleko. W czasie przeglądów usuwaliśmy larwy gza przez wyciskanie palcami lub szyjką butelki. Metoda mechaniczna jest uciążliwa, czasem zawodna. Niestety, na spędach nie znalazły się, do naszej dyspozycji, środki chemiczne.

Trzecim zagadnieniem jest sprawa skracania rogów. Półki dekoronizacja bydła nie stanie się u nas powszechna, zbyt długie i ostre końce rogów będą postrachem ludzi i zwierząt. „Bodzichy”, czyli krowy i jałowice złośliwe, przebijają rogami powłoki brzuszne innych zwierząt doprowadzając do uszkodzenia jelit, złamania żeber, zranień wymion itp.

Postanowiliśmy skracać ostre końce rogów powyższej mozdzeni rogowych oraz końce rogów wiankowatych, które raniły skórę czola, a często i okostną krow. Do obcinania rogów używaliśmy piłki ręcznej. Przy obcinaniu staraliśmy się nie naruszyć mozdzeni, aby nie wywołać obfitego krwotoku.

Niestety, większość pracy w czasie przeglądów musiała przeprowadzać służba weterynaryjna, gdyż zootechnik, czy rolnicy nie mieli odwagi podejmować tej ciężkiej i ryzykownej pracy.

U progu nowego planu gospodarczego do wiosennych przeglądów bydła należałoby przygotować się znacznie lepiej.

Ekipie zootechniczno-weterynaryjnej winien towarzyszyć zespół przeszkolonych pracowników fizycznych (2—3 ludzi), którzy sprawnie i szybko umieliby korygować racice, przycinać rogi, a nawet usuwać larwy gza. Najlepsze usługi przynosiłby ambulans z przewożonym poskromem, pniem (koziółkiem) do przycinania racic i zestawem narzędzi (klucz do nosa, nożyce kopytowe, tarnik, piłka, dłuto, drewniany młot, kleszcze, noże kopytowe i in.). Lekarz weterynarii nie może zapomnieć o zapasie trunkwiliny dla poskramiania bydła złośliwego.

Praca służby weterynaryjnej i zootechnicznej musi też objąć takie sprawy, jak:

- 1) zwracanie uwagi na obecność innych pasożytów zewnętrznych (wszoły, świerzby, grzybice itp.).
- 2) przypadki zapalenia wymion,
- 3) wyłowienie krów i jałówek z cichą rują,
- 4) analiza sposobów żywienia zwierząt,
- 5) wywiad czy rolnicy mają odpowiedni zapas paszy i odpowiedni areal użytków zielonych dla hodowli bydła,
- 6) poradnictwo dla podniesienia poziomu utrzymania, pielęgnacji, higieny udoju, kondycji bydła i stanu sanitarno-weterynaryjnego.

Tak pomyślana praca na wiosennych przeglądach bydła powinna przyczynić się do podniesienia hodowli bydła i wpływać dodatnio na intensyfikację rolnictwa.

Adres autora: Jan Budzyński, Piątek, PZLZ, woj. łódzkie.